

Taco Hemingway, Świat jest WFem

Sądzi pani, że przed metą legnę
Wszystko dobrze usłyszałem, bowiem śledzę plotki
Moje serce na 100 metrów biegnie
A pani widzi doskonale, że to bieg przez płotki
Sama je tam pani rozstawiła
Wroga mi widownia wściekle woła: "Weź się potknij"
Rozmawiałem z panią wczoraj, tak oschła była
Taka gorzka, że przy pani byle seler słodki
Gramy w konwersacyjnego badmintona
Chyba krzywą mam raketę, tudzież lewe lotki?
Kiwa pani typów niby Maradona
W starciu z panią by się o zbawienie Pele modlił
Wdzięk, uroda, szczeka, noga, ręka boga
Lista pani zagrań to jest cały szereg zbrodni
Trzyma pani katalog - sportowa męska moda
Każdy wokół chce mieć medal, pani prędzej pomnik

Świat jest WFem a ja nie mam stroju
Świat to liceum, ja mam lewe zwolnienie
Świat jest WFem, a ja chcę do domu
Grajcie w te gry, a ja lecę do siebie
Świat jest WFem a ja nie mam chęci
Serce sprintując zaraz mnie zamęczy
Cały świat na placu boju
Świat jest WFem a ja nie mam stroju

Sezon w sezon, jestem w grupie śmierci
W szatni przedmeczowej jakieś minus 7 stopni
Szczерze mówiąc, trochę trupem śmierdzi
To ci panowie, chyba pachnie grubym zwierzem od nich
Ktoś wyzionął ducha, zaraz obok leży
Naraz wstaje stado panów, a ja mierzę wzrok ich
Pytam: "Czy to konkurencja?"
"Nie no, to koledzy!"
Rozpychają się łokciami i są szczerze podli
Siedź na ławce, w końcu jesteś na rezerwie, bratku
Nowy grajek? Nieźle!
Ja gram jakieś 7 lat tu
Rozrysuję ci taktykę oraz przebieg wiatru
I mów mi Alex, bo obracam się w tej strefie spadku
Wystaw piłkę, będę atakował ostry kąt
Finezyjnie, tutaj nie potrzeba mocnych rąk
Robi zgrabną kiwkę, ona robi mądry blok
Oto nasze życie, czyli nieskończony szkolny rok

Świat jest WFem a ja nie mam stroju
Świat to liceum, ja mam lewe zwolnienie
Świat jest WFem, a ja chcę do domu
Grajcie w te gry, a ja lecę do siebie
Świat jest WFem a ja nie mam chęci
Serce sprintując zaraz mnie zamęczy
Cały świat na placu boju
Świat jest WFem a ja nie mam stroju

Świat jest WFem a ja nie mam stroju /3x

Przecież to dla pani robię pompki
Jestem słaby raczej, póki co na obie rączki
Moje treningowe plany, ciągle coś je mąci
Chcę czarnej trasy, a zdobywam pługiem ośle łączki
Oni lecą, machają kijem i kreślą ślady
Ja ledwo dyszę, mam czarną ślinę i niedowład
Niech oni ryczą, ganiają, biją i rzeźbią zady
Ja z panią usiadłbym w kinie pijąc dwie lemoniady

Choć zapewne jest pani paleo
Słucha The Eagles oraz miłuje pani HBO
Ubóstwia ciszę i się nigdy nie hańbi aferą
Tym samym nie da szansy DJ-om ani raperom...
Lepiej dziś się nie martwić karierą
Lecz usiąść sobie, puścić płytę i zażyć Aperol
Pociąg do jutra, już za chwilę się stawi na peron...
Spokojnie. Miejsca siedzące zostawmy pazerom
Znowu mam brodę niby kawał stary
Pani znowu nie ma stroju, idźmy na wagary
Wielki wuefista każe dziś się stawiać w pary
Świat jest WFem, już mówiłem, nikt nie dawał wiary
Świat jest WFem a ja nie mam stroju
Świat jest WFem a ja nie mam stroju